Okładka: "Historia Ukrainy - 12 punktów"

"Stepan Bandera i ja"

Strona numer 2:

Autorka Wita Lewycka

Stepan Bandera i ja: opowiadania / W. Lewycka. - K. : Gamazyn.

2011.- 48 stron, ilustrowana (Seria "12 punktów")

ISBN 978-966-1515-67-2

Jak trzymać 12 punktów z historii? Gdzie znaleźć dodatkową informację o tym lub innym wydarzeniu historycznym?

W tej książce dowiesz się o czasach, w których żył Stepan Bandera, o wydarzeniach, pchnęły go do walki, a także o niesprawiedliwych oskarżeniach, które sfałszowali wrogowie Ukrainy. Będziesz mógł sam zorientować się w sytuacji i podjąć decyzję komu wierzyć, a komu nie.

UDK 821.161.2-32-93

BBK 84(4Ukr)6-4

Prawa autorskie W. Lewycka, 2010

Prawa autorskie W. Tychoniuk, ilustracje, 2009

Prawa autorskie TOW "Gamazin", aranżacje artystyczne, oryginały makiet, 2011 ISBN 978-966-1515-67-2 Strona numer 3:

Ilustracja: "Bandera. Chwała Ukrainie, bohaterom chwała! Śmierć wrogom!"

Wczoraj wieczorem rodzice oglądali w telewizji jakieś ważne polityczne talk-show. Oni często włączają jakieś bzdety, zamiast włączyć coś interesującego. Postałem kilka minut przed ekranem: dwie strony sali krzyczały na siebie. Jakaś pani udowadniała, że wszyscy banderowcy byli faszystami i walczyli za Hitlera, mordowali niewinnych ludzi... A trzeba powiedzieć, że u nas w szkolnej sali historycznej na ścianach wiszą portrety różnych działaczy. I dzisiaj nagle zauważyłem pod jednym z nich napis "Stepan Bandera".

Strona numer 4:

Ilustracje: plakaty propagandowe - 1) plakat propagandowy OUN-UPA z symboliką OUN. 2) plakat propagandowy OUN przedstawiający Banderę jako lidera OUN 3) Plakat propagandowy OUN-UPA "Za wolność, za lepsze życie" + "Za ukraińskie niezależne państwo"

Niczego sobie! To znaczy, że co? U nas w klasie wisi portret faszysty? Zacząłem się mu przyglądać. Widzę, że na dole, małymi literami, napisano biografię. Tak... urodził się... uczył się... Aha! Siedział w niemieckim obozie koncentracyjnym w czasie II wojny światowej! Coś tu nie gra. Jeśli człowiek walczył po stronie Hitlera, to czy wepchnęliby go do faszystowskiego obozu koncentracyjnego?

Strona numer 5:

Co należy zrobić, kiedy trzeba zdobyć jakąś informację? Nie wiem jak wy, ale włączam komputer i wchodzę do internetu. I tak, napisałem w wyszukiwarce "Stepan Bandera"... Pod pierwszym linkiem znalazłem notatkę, gdzie z pasją opowiadali o tym, że Bandera był bardzo zły, ale nie napisano tam niczego o tym, co dokładnie złego zrobił. I - co najważniejsze - w notatce nie napisano niczego o obozie koncentracyjnym! Taka sprawa... To znaczy, Bandera siedział w obozie koncentracyjnym czy nie siedział, walczył na stronie faszystów czy nie walczył? Wtedy też podjąłem decyzję, by pójść do swojego starszego brata. On nie jest głupi, uczy się na uniwersytecie i nie kłamie, kiedy ja czegoś nie rozumiem. Pokazuję mu link, a on mnie pyta: - Słuchaj, a czy jesteś przekonany, że to, co tutaj napisano jest prawdą? - Skąd mam wiedzieć? Ściągnąłem to z internetu... - odpowiedziałem. - Nie można oskarżać człowieka o przestępstwo, dopóki nie ma wystarczających dowodów - powiedział Andriej, a następnie pomyślał i zaproponował: - Dawaj, przeprowadźmy lepiej śledztwo i wyjaśnijmy sprawę. Wyobraź sobie, że jesteś sławnym detektywem. Od czego zaczniesz?

Strona numer 6:

* No, jestem ciekaw: za co konkretnie faszyści posadzili Banderę do obozu koncentracyjnego? To niemożliwe, żeby on im pomagał, a oni jego - raz i za kratki... - To znaczy, że wszystko jest w twoich rękach. Szukaj odpowiedzi i wyciągaj wnioski - poradził brat. Zdecydowałem się wziąć za śledztwo. Pomyślałem, że na razie odłożę Internet, a będę zbierać dowody z innych źródeł.

Następnego dnia poszedłem do rejonowej biblioteki i poprosiłem o repetytorium historyczne. Popatrzyłem na rozdział o II wojnie światowej i natknąłem się na informację o aresztowaniu Bandery. Okazuje się, że on probówał wykorzystać wojnę do tego, by zdobyć niepodległość dla Ukrainy. W książce napisano: "Kiedy faszystowskie wojska weszli do Lwowa, banderowcy ogłosili Akt Niepodległosci Ukrainy. Stało się to 30 lipca 1941 roku na wielotysięcznej demonstracji. Faszystowskie przywództwo nie zostało uprzedzone o tym akcie. Od razu zaczęto żądać od Stepana Bandery, jako że był przywódcą tego procesu,

Strona numer 7:

wycofania Aktu o niepodległości. On odmówił i dlatego też został aresztowany. Banderę trzymali w obozie koncentracyjnym "Sachsenhausen" do jesieni 1944 roku".

A więc to tak! Faszyści wsadzili Banderę do obozu koncentracyjnego, dlatego że on ogłosił niepodległość Ukrainy! I przy okazji, po datach widać, że on przesiedział tam prawie całą wojnę... Ale w takim razie pojawia się następująca zagadka: kim byli banderowcy, którymi dowodził Stepan? I czy było ich dużo? I jak w ogóle on mógł kimś dowodzić, jeśli siedział w obozie koncentracyjnym? Przeglądając dalej repetytorium natknąłem się na interesujący artykuł: "Słowo 'banderowiec' pochodzi z czasów II wojny światowej. Wtedy też niemieccy okupanci słowem "banderbewergung" (ruch banderowski) nazywali masową narodowo-wyzwoleńczą walkę Ukraińców przeciwko niemieckiej okupacji. Zaczęła się ona w 1941 roku jako ruch podziemny, a jesienią 1942 roku utworzono Ukraińską Powstańczą Armię. Dowodził nią Roman Szuchewycz. Wojownicy UPA nazywali siebie banderowcami i walczyli za Ukrainę przeciwko wszystkim okupantom - i przeciwko faszystom, i przeciwko władzy sowieckiej. Liczba wojowników UPA dościgała 40 tysięcy ludzi. Później sowiecka propaganda zaczęła używać słowo "banderowiec" dla określenia wszystkich nacjonalistów

Strona numer 8:

i przedstawiała ich działalność wyłącznie w negatywnym świetle". O tak! Okazuje się, że słowo "banderowiec" wymyślili faszyści, a dopiero później nazwę przejęła sowiecka władza! Co interesujące, Stepan Badnera nie mógł sam zorganizować UPA, dlatego że w tym czasie siedział w obozie koncentracyjnym. Tak czy inaczej - właśnie jego imieniem nazywali siebie bojownicy, którzy walczyli za Ukrainę. Dlaczego? Czym zasłużył sobie na taki szacunek? Zacząłem dalej przeglądać repetytorium. Niestety, o samym Stepanie Banderze informacji było mało, tak więc pytanie pozostawało bez odpowiedzi. Ale to nic, znajdę inne źródła informacji do mojego śledztwa. Zwróciłem się do pracownicy biblioteki. Dała mi dużą książkę z portretem na okładce - dokładnie takim samym jak u nas w klasie: chuda twarz, wąskie usta, przenikliwe oczy. Na pierwszej stronie była krótka biografia: "Stepan Bandera urodził się 1 stycznia 1909 roku w Galicji, w rodzinie duchownego. Uczył się w gimnazjum w Stryju i na Politechnice Lwowskiej. Brał udział w działalności patriotycznych, młodzieżowych organizacji. Od 1929 roku aktywnie działał w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów,

Strona numer 9:

a w wieku 24 lat został krajowym przewodniczącym OUN. Za swą działalność został aresztowany przez polskie władze. Wyszedł na wolność i objął władzę nad Rewolucyjnym Prowodem OUN. W czasie II wojny światowej siedział w niemieckim obozie koncentracyjnym. Został zabity w 1959 roku przez sowieckie służby specjalne". To wszystko wszystko super, ale nie wyjaśnia za co go tak szanowano. Przejrzałem książkę, ale niestety nie dałem rady jej czytać. Była napisana bardzo trudnym językiem. Przyszło mi ją oddać. - Czy mogę w czymś pomóc? - zapytała pracownica biblioteki. - Prowadzę śledztwo w sprawie Stepana Bandery, ale ta książka została napisana tak trudnym językiem, że sam nie jestem w stanie jej zrozumieć... - odpowiedziałem. - Ja będę świadkiem (w twoim śledztwie - przyp. tłum.). - Da pani radę? - No, ja przynajmniej przeczytałam tę książkę - a tam zostały wymieniony wspomnienia naocznych świadków. Będę wypowiadać się w ich imieniu. - Wspaniale! W takim razie pytanie numer jeden: czym Stepan Bandera zasłużył sobie na to, że jego imieniem nazywali cały ukraiński ruch wyzwoleńczy? - No, dawaj, zaczniemy od tego, że ukraińskich nacjonalistów banderowcami nazywano od czasów II wojny światowej, ale i przed nią działała organizacja, która działała w celu wyzwolenia ukraińskiego państwa.

Strona numer 10:

Nazywała się ona "Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów" - w skrócie OUN. Własnie do tej organizacji należał Bandera. OUN została stworzona w 1929 roku w Galicji. Członkowie OUN planowali przeprowadzenie narodowej rewolucji. - planowali powstanie przeciwko polskim i sowieckim okupantom, aby odbudować niepodległą Ukrainę. - Jak to sowieckich? - całkowicie straciłem orientację. - Ale tu zostało napisane, że Bandera żył w Galicji, a Galicja należała wtedy do Polski? - Prawidłowo, - zgodziła się bibliotekarka. - W tym czasie Ukraina znowu była podzielona między dwa państwa. Większa część znajdowała się w składzie Związku Radzieckiego, a zachodnie terytoria były pod włądzą Polski. Ale w Polsce również działała Partia Komunistyczna, która otrzymywała wsparcie finansowe z ZSRR. Jej celem było przyłączenie pozostałych ukraińskich ziem do Sowieckiej Ukrainy. Oczywiście, o niepodległości nie było wtedy mowy i właśnie dlatego OUN walczyła także przeciwko komunizmowi. A w ogóle, podstawowym kierunkiem działalności OUN była propaganda: objaśnienie ludziom ważnych kwestii o narodowości i państwie. Na przykład, kiedy na sowieckich ziemiach Ukraińców morzono głodem, OUN tłumaczyła, że to zaplanowana akcja reżimu komunistycznego skierowana przeciwko naszemu narodowi. - To znaczy, wychodzi na to, że Stepan Bandera pracował w orgazniacji edukacyjnej?

Strona numer 11:

Tak, w przybliżeniu - bibliotekarka uśmiechnęła się - Zajmowali się edukacją poprzez broszury i ulotki, wystąpienia i akcje. OUN miała ogromne poparcie ze strony ludności, dlatego udawało im się przeprowadzać masowe akcje propagandowe. - To znaczy OUN była, ogólnie rzecz biorąc, pokojową organizacją? - Nie. Wśód jej metod był także i rewolucyjny terror, ale nie był to terror wyłącznie dla brutalnego mordu czy zemsty - nacjonaliści nazywali go środkami samoobrony. OUN nigdy niszczyła ludzi w sposób masowy, w odróżnieniu od komunistów. Decyzję o fizycznej likwidacji podejmowali jedynie w odniesieniu do konkretnych przedstawicieli władz. Akcje bojowe przeprowadzane były po to, by nagłośnić sprawę, zwrócić uwagę na sytuację Ukraińców. I często się to udawało. Na przykład, bojownicy OUN przeprowadzili zamach na sowieckiego urzędnika Majlowa - był to protest przeciwko hołodomorowi (wielki głód na Ukrainie - przyp. tłum.). Takim samym protestem było morderstwo ministra spraw wewnętrznych Polski Pierackiego. Była to kara za "pacyfikację" ukraińskich wiosek. - Za co? - nigdy o tym nie słyszałem, a więc nie od razu zrozumiałem znaczenie tego słowa. - Za "pacyfikację" - spokojnie powtórzyła pracownica biblioteki i wyjaśniała - słowo "pacyfikacja" oznacza "uspokojenie". Tak polskie władze nazywały działania skierowane przeciwko Ukraińcom.

Strona numer 12:

Tak jakby oni chcieli zaprowadzić pokój, zatrzymać konflikt etniczny w regionie, gdzie Polacy i Ukraińcy żyli już razem kilka stuleci, ale tak naprawdę było to brutalne zniszczenie niepokornych. Oczywiście, niepokornych Ukraińców. - A co Bandera robił w OUN? On był szefem? - Bandera przyszedł do OUN w bardzo młodym wieku. To oczywiste, że nie od razu został szefem. Miał wiele różnych zadań. A później, po przepracowaniu kilku lat, został krajowym przewodniczącym. Właśnie wtedy legła na niego ogromna odpowiedzialność. Otrzymał prawo wydawania wyroków śmierci przeciwko wrogom. Dziś możemy nie do końca rozumieć metody walki OUN, ale trzeba rozumieć, że wtedy były inne czasy. Młodzi, zdecydowani ludzie szukali czegoś więcej niż tylko słów. Chociaż Stepan Bandera nie był wykonawcą, to nie stał z boku od bojowej działalności OUN. Każda ciężka decyzja o śmierci dla wroga jednocześnie skazywała na śmierć jej wykonawców i oznaczała wyrok na samego siebie. Na dowódcy zawsze leży ogromna odpowiedzialność - za wszystko. Ale Stepan Bandera był przekonany, że robi to dla wyższego celu. W czasie procesu sądowego powiedział: "Swoją rewolucyjną działalność uważam jedynie za realizację mojego obowiązku". Liczba akcji bojowych OUN wynosi około 10 zamachów, a jeśli wspomnieć ilu Ukraińców zginęło od rąk okupantów?

Strona numer 13:

Zamyśliłem się. Zapewne były to ciężkie czasy, skoro młodzi ludzie musieli zrzeszać się w takich organizacjach, żeby walczyć za swoje państwo. Teraz jest nam lekko decydować o tym kto był praw, kto był winien, a wtedy? Wyobraziłem sobie, że żyję w 1930 roku. Lwów należy do Polski, wszędzie polskie władze, a na wschodzie rosyjskie władze. I nie ma gdzie uciekać, i państwa nie ma... I ja - jakby człowiek gorszego sortu, tylko dlatego, że chcę swobodnie mówić swoim ojczystym językiem i żyć na swojej ziemi... Br-r-r! Ale przecież ja nie jestem sam! Oczywiście, i Stepan Bandera nie był sam, chłopaków i dziewczyn, których martwił los Ukrainy było wielu, no i właśnie... No i właśnie wtedy pojawiła się OUN.

Strona numer 14:

Ilustracja: symbolika OUN i barwy UPA ze zdjęciem S. Bandery. Napis na dole "Za prawa narodu, za wolność Ukrainy".

Logiczne. Przynajmniej tą część śledztwa można zakończyć. Ale tak czy inaczej nie otrzymałem odpowiedzi na swoje główne pytanie. Dlaczego właśnie Bandera został symbolem ukraińskich patriotów?

Kiedy wróciłem do domu okazało się, że Andrej również zdecydował się wnieść wkład do śledztwa. Znalazł artykuł w gazecie, gdzie napisano o tym, jak sądzono Banderę. - Ogólnie to, braciszku, to było tak. W czasie masowych aresztowań, to było w 1934 roku, Bandera był już znaczącą postacią w ruchu wyzwoleńczym. Choć policjanci nie raz dokonywali aresztowania Bandery, nigdy nie wiedzieli jak ważny ptaszek popadł im w ręce. Pewnego razu polskie władze aresztowały Banderę, przesłuchiwały go, ale przez całe trzy miesiące nie znały, że aresztowały przewodniczącego OUN. To bardzo wysokie stanowisko. Oczywiście, sam Stepan milczał, milczeli również jego koledzy. W wyjawieniu tej tajemnicy miało udział archiwum OUN, które zdobył polski wywiad. Widzisz, napisano tutaj: "418 oryginałów i 2005 kopii ważnych dokumentów".

Strona numer 15:

Własnie stąd polskie władze otrzymały szczegółowe informacje o działalności OUN. Oczywiście, aresztowani niczego o tym nie wiedzieli. Bandera trzymał się bardzo dzielnie. W tamtych czasach z więźniami politycznymi obchodzono się bardzo brutalnie. Jedeno z przesłuchań trwało 5 dób - bez przerwy. Oprawcy nie dawali zasnąć nawet na minutkę! Wyobrażasz sobie do jakiego wyczerpania można było doprowadzić człowieka takim znęcaniem się? A on miał wtedy zaledwie 25 lat. Śledztwo trwało półtora roku - półtora roku fizycznej i psychicznej przemocy, żeby złamać nacjonalistów wykorzystywano następujący trick: śledczy pokazywał protokół, z którego wynikało, że koledzy aresztowanego do wszystkiego się przyznali. W takim razie po co się opierać, jeśli śledztwo już o wszystkim wie? Pod takim naciskiem czterech przyjaciół dało zeznania niezbędne dla sądu. Ale potem cofnęli swoje słowa, gdy zrozumieli, że zostali oszukani. Potem był proces sądowy, który został nazwany "warszawskim". Trwał dwa miesiące i pisali o nim sporo w światowej prasie. Polskie władze próbowały przedstawiać siebie przed zachodnim światem jako demokratyczne i publikowały w prasie wystąpienia sądzonych. Interesujące, że nawet takim sposobem OUN osiągnęła swój cel - poinformować świat o ukraińskim narodzie.

Strona numer 16:

Sądzono 12 członków OUN. Wśród podsądnych były 2 dziewczyny, a pozostali to chłopcy. Wszyscy bardzo młodzi - najstarszy miał około 30 lat. Sąd pracował tak, jak nakazywała mu policja polityczna, ale nawet tu nacjconaliści mogli prowadzić walkę. Wszyscy podsądni odmówili odpowiadać na pytania sądu w języku polskim - odpowiadali wyłącznie po ukraińsku. Kiedy świadkowie wchodzili do sali sądu, witali się głosno słowami "Chwała Ukrainie!", za co sąd karał ich aresztem na dobę i grzywną. Ale to nie przestraszyło patriotów - oni dalej witali się w ten sposób ze swoimi kolegami, którzy siedzieli w areszcie. Dziennikarze opisywali Stepana Banderę w następujący sposób: "Był niskiego, małego wzrostu, chudziutki, twarz młodego chłopczyka, ciemnowłosy, wystrzyżony, ubrany w czarną odzież". I wrogom, i przyjaciołom, nie chciało się wierzyć w to, że ten prosty chłopiec to tak naprawdę przewodniczący wielkiej organizacji nacjonalistycznej. Ale on zachowywał się przykładnie i w ten sposób pokazywał, że zasługuje na ten tytuł. Swoje wystąpienie w sądzie Bandera rozpoczął słowami:

Strona numer 17:

"Ja, jako ukraiński obywatel, nie podlegam polskiemu prawu!". Na procesie warszawskim Stepana Banderę skazano na karę śmierci. Przyjął wyrok po męsku - tak, jakby nie oczekiwał niczego innego. W odpowiedzi na wyrok OUN ogłosiła w zachodniej Ukrainie żałobę, której przestrzegali wszyscy świadomi narodowo obywatele, po to, by pokazać swoje poparcie ukraińskim więźniom politycznym.

* Banderę skazano na śmierć? Ale on jakoś się wykręcił? - Tak, wykręcił się - nie bardzo. Po prostu od razu po wyroku wprowadzono amnestię, a karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Ale w następnym roku wszystkich skazanych przewieziono z Warszawy do Lwowa i tam ich znowu sądzono. W 1936 roku trwał proces lwowski. Tym razem ukraińskich patriotów obwinili w zdradzie państwowej. W końcu oni chcieli niepodległej Ukrainy, a to sprzeciwiało się interesom państwa polskiego. Świadkowie opowiadali następującą historię, która miała miejsce w czasie procesu lwowskiego.

Strona numer 18:

Wszystkich aresztowanych po kolei wprowadzano na salę sądową. Jako ostatniego wprowadzono Stepana Banderę. Kiedy pojawił się na sali, wszyscy podsądni wstali z miejsc i głosno przywitali się z przewodniczącym: "Chwała Ukrainie!". Zaraz po podsądnych wstali adwokacji i widzowie, a po nich sędziowie, przysięgli i nawet funkcjonariusze policji. Powstało wrażenie, że na salę sądową wszedł urzędnik wyższego szczebla. A to był przecież jedynie podsądny - szary, zamęczony pobytem w więzieniu. Wyobrażasz sobie, jaką ten człowiek miał wielką siłę wewnętrzną? W czasie procesu warszawskiego oskarżeni zaprzeczali wszelkim oskarżeniom, a w czasie prcesu lwowskiego zdecydowali się zmienić taktykę i otwarcie opowiedzieli o celu pracy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Dlatego w przemówieniu końcowym Stepan Bandera spróbował powiedzieć to, co najważniejsze. Przeczytam ci fragment jego wystąpienia: "... Prokurator powiedział, że 'aresztowani to grupa ukraińskich terrorystów i ich sztab.". Chcę powiedzieć, że my, członkowie OUN, nie jesteśmy terrorystami. Celą polityki polskiego rządu była państwowa i narodowa asymiliacja Ukraińców... Obowiązkiem każdego Ukraińca jest poświęcić wszystkie swoje sprawy prywatne i swoje życie interesom i dobru narodu!".

Strona numer 19:

Oczywiście, nie pozwolono mu zakończyć przemówienia. Jego wystąpienie było bardzo patriotyczne. A teraz zwróć uwagę: to przemówienie on wygłosił nie z politycznej trybuny, nie po to, by zdobyć czyjąś sympatię. On wygłaszał je przed sądem, w czasie oczekiwania na wyrok. To mogło być jego ostatnie przemówienie, ale on nie usprawiedliwiał się, nie próbował wpłynąć na zmiękczenie decyzji sądu, a twardo stał na swoim. Wyraźnie sformułował to, co było dla niego najważniejsze - interesy Ukrainy. - O tak! Niczego sobie, męstwo... Wydaje się, że ja już rozumiem za co go tak szanowali. - Tak, jego męstwo było niesamowite.

Strona numer 20:

Własnie dzięki tej wytrwałości Stepan Bandera, po tych procesach sądowych, zdobył wielki autorytet wśród Ukraińców. Przewodniczący OUN stał się tak popularnym, że naród zaczął tworzyć o nim pieśni i legendy. - To prawda? A czy ty znasz jakieś pieśni o Banderze? - Coś nie mogę sobie przypomnieć... Ale wiem u kogo możemy zapytać. W weekend pojedziemy do babci - zapytaj u niej o naszego pradziadka. On przecież walczył w UPA. - W Ukraińskiej Powstańczej Armii? - Tak, braciszku. Widzę, że gruntownie przeprowadziłeś swoje śledztwo - dowiedziałeś się tyle nowego!

Dwa dni później w sprawie Bandery pojawiło się jeszcze kilka białych piętn. W programie telewizyjnym udało mi się znaleźć film poświęcony jemu. Nie wiedziałem jak Banderze udało się uniknąć dożywotniego więzienia, na które skazali go Polacy. W filmie szczegółowo o tym opowiedziano. Okazuje się, że Stepan Bandera kilka lat siedział za kratkami w brzeskim więzieniu, dopóki nie rozwaliło się państwo, które go aresztowało. Kiedy Niemcy w 1939 roku zdobyli Polskę, Banderze udało się uciec z więzienia. Ochrona była osłabiona. Bandera znalazł jakieś cywilne ubrania, przebrał się z więziennej odzieży i wyszedł za ściany więzienia przez nikogo niezatrzymywany. W ciągu kilku dni udało mi się dotrzeć do Lwowa, do którego zbliżały się moskiewskie wojska.

Strona numer 21:

Tak samo jak Bandera wyszedł na wolność, na wolność z polskich więzień wyszło ponad 15 000 ukraińskich więźniów politycznych. Często było tak, że patrioci nie mogli nawet pójść do domu, żeby poinformować o swoim uwolnieniu. Wiedzieli, że czekają tam na nich nowi okupanci. Dlatego też nacjonaliści szli na zachód i tam przygotowywali się do walki. Byłem zdumiony jak sprawnie działali ukraińscy nacjonaliści. Oni nie rozbiegli się po różnych państwach, ale trzymali się razem. Mieli za cel nie tylko przeżyć, ale także poświęcić swoje życie dla czegoś ważnego. Młodzi chłopcy i dziewczyny, którzy wyrwali się z więzień rozumieli, że znowu czeka ich walka. Dlatego w każdym punkcie zbornym emigrantów działały szkolenia wojskowe. Bandera ukończył szkolenie wojskowe w Krakowie. Żył tam do zimy 1940 roku. Właśnie tam miał szczęście spotkać dziewczynę, z którą się ożenił. W tym czasie polski Kraków stał się swego rodzaju centrum ukraińskiego życia kulturalnego i politycznego. Zebrało się tam wielu cywilnych i politycznych działaczy z Ukrainy, którym groziły bolszewickie represje.

Strona numer 22:

Stepan Bandera znowu przystąpił do walki. Był wspaniałym organizatorem. Formowanie podstaw przyszłej Ukraińskiej Powstańczej Armii miało miejsce własnie w tym czcasie. Ogromne dla tego starania włożył i Stepan Bandera. Trwała II wojna światowa. Ukraina była podzielona między komunistycznym Związkiem Radzieckim i faszystowskimi Niemcami. Świadomi Ukraińcy z bronią w rękach zaczęli walkę ze wszystkimi okupantami, nie ważne czy to byli faszyści czy komuniśic. Cel był jeden - zdobyć ukraińską państwowość. Oczywiście, ten opór był straszny. Faszyści nazywali ukraińskich nacjonalistów "banderowskimi bandytami" i chcieli ich zniszczyć. Stepana Banderę aresztowali i razem z nim aresztowano wielu jego kolegów. Tysiące nacjonalistów zniszczono. W faszystowskim obozie koncentracyjnym zginęli dwaj bracia Stepana Bandery, ale dzieło, które on rozpoczął, w dalszym ciągu działało: UPA walczyła przeciwko okupantom. Te walki nie milkły nawet po zakończeniu II wojny światowej. Bojowe grupy UPA dalej działały na zachodnioukraińskich ziemiach. Teraz walczyły one przeciwko władzy sowieckiej.

Strona numer 23:

Stepan Bandera próbował się do nich przyłączyć - udało mu się przeżyć w faszystowskich więzieniach. Znalazł się na wymuszonej emigracji i to go najbardziej przygnębiało. Ale sprawa bardziej potrzebowała jego zdolności organizacyjnych, niż ofiarności. Zajmował się stworzeniem zagranicznych jednostek OUN. Poza tym, władze sowieckie ogłosiły najprawdziwsze polowanie na Stepana Banderę. Wszystkie lata, od zakończenia II wojny światowej i do końca życia, Bandera żył pod nieustanną groźbą fizycznej likwidacji. Komuniści nazywali go "zaprzysiężonym wrogiem ludzkości" i żądali wydania go dla przeprowadzenia procesu sądowego. W oczach sowieckich władz był ich największym wrogiem, symbolem ukraińskiego nacjonalizmu.

Strona numer 24:

Nie dziwne, że komuniści tak bardzo chcieli go zabić. Imię Bandery było na ustach wszystkich powstańców, którzy walczyli za Ukrainę. A później życie Bandery zaczęło przypominać film szpiegowski. Sowieckie służby specjalne organizowały obławę na Banderę i jego rodzinę. Żona z dziećmi zmuszone były ukrywać się i ciągle zmieniać miejsce zamieszkania, a nawet nazwisko. Zamachów na Stepana Banderę było bardzo dużo. Zostały świadectwa o 7 takich próbach podejmowanych w różnym czasie. Bandera mówił, że znajdował się pod "szczególną opieką Boga".

Strona numer 25:

Tak, to rzeczywiście dziwnie wygląda, że przez tyle lat udawało mu się unikać pułapek, które zastawiali na niego sowieccy szpiedzy. Jakimś sposobem Służba Bezpieczeństwa Ukraińskich Nacjonalistów otrzymała informację o kolejnej próbie zamachu. Okazało się, że Moskwa przygotowuje morderstwo Stepana Bandery za pomocą specjalnej, tajnej broni. Za bardziej szczegółową informację informator żądał dużej sumy pieniędzy, ale Stepan Bandera nie zgodził się na takie wydatki. I 15 października 1959 roku Stepan Bandera jechał do domu na obiad. Spokojnie wchodził po schodach klatki schodowej swojego domu... Sąsiedzi usłyszeli krzyk. Popatrzyli zza drzwi i zobaczyli nieprzytomnego człowieka. Zmarł w drodze do szpitala. Później stwierdzono, że Stepana Banderę zabito za pomocą silnego kwasu, którym pryśnięto mu w twarz. Wykonawcą tego morderstwa był najemnik władzy sowieckiej, który kilka lat po nim, nie wytrzymał wyrzutów sumienia

i przyznał się przed sądem do swojego przestępstwa Po wyjaśnieniu wszystkiego tego, co

postanowiłem wcześniej, śledztwo można było zakończyć. Dwa tygodnie później pojechaliśmy do babci. Pokazała nam stare fotografie swojego ojca, naszego pradziadka. Opowiadała, że mało mówił o czasach swojej młodości, kiedy walczył za Ukrainę

Strona numer 26:

Ilustracja: Pomnik Stepana Bandery we Lwowie

w UPA, dlatego że przez to sowieckie władze mściłyby się na nim za to do końca zycia. Na szczęście, rozstrzelanie, na które go osądzono, zamienili mu na 20 lat obozów, a kiedy wrócił pracował w szkole jako woźny, chociaż z wykształcenia był nauczycielem. Babcia zawsze płacze, kiedy opowiada o naszym pradziadku. Poprosiłem ją, by przypomniała sobie czy nie mówił on czegoś o Stepanie Banderze. I babcia przypomniała sobie pieśń, którą on cicho podśpiewywał, tak by nikt nie usłyszał: "Szliśmy w bój ciemnymi lasami, szliśmy wyzwalać nasz ojczysty kraj, ukraińska armia Stepana Bandery, za nasz ukraiński obyczaj". Wychodzi na to, że mój pradziadek był banderowcem. Wszystko wydaje się być jasne. Ale co mnie interesuje: skąd Stepan Bandera brał siłę na to, by być tak dzielnym?

Strona numer 27:

Kiedy przed Wielkanocą u babci malowano dom, ściągnięto ikonę i odstawiono ją w kąt, razem z bratem znaleźliśmy z tyłu kawałek papieru. Kiedyś był on dodatkowo ukryty pod kredą, ale kreda rozsypała się i kawałek papieru wypadł. Na nim, schludnym pismem napisano: "Dekalog". I dalej, tekst w kolumnach i w liniach. - Co to takiego "Dekalog"? - zapytałem Andreja. - To po grecku "dziesięć słów", to znaczy dziesięć przykazań. No, pamiętasz z Biblii, Bóg dał Mojżeszowi przykazania, zgodnie z którymi powinni żyć ludzie. Stąd kolokacja "dziesięć przykazań", co znaczy podstawowe moralne prawa, których dobrze wychowany człowiek w żadnym wypadku nie powinien naruszać. Popatrzyliśmy razem na kartkę. Atrament niemal wyschnął, ale jeśli włączyć ostre światło i odwrócić papier trochę pod kątem, to na miejscu liter widać kontury wyciśnięte piórem. Padał cień i można było rozpoznać słowa: "Zdobędziesz ukraińskie państwo albo zginiesz...". Nie chciało się nic mówić. I tak było zrozumiałe jakim niebezpieczeństwem groziło odnalezienie tego kawałka papieru 20 lat temu. I pomimo tego pradziadek go zachował. Zapewne te kilka linijek miały dla niego szczególne znaczenie.

Strona numer 28:

1. tutaj przypomniałem sobie wszystko, czego zdążyłem dowiedzieć się o Stepanie Banderze i OUN. Płast

Stepan Bandera od dzieciństwa formował w sobie upór. Jeśli stykał się z trudnościami, to nie ignorował ich, a nakierowywał wszelkie starania na ich przezwyciężenie. Nawet, jeśli były trudności nie do przezwyciężenia, takie jak na przykład problemy ze zdrowiem. Od 10 roku życia Stepan marzył, by zostać płastunem. Tak nazywają członków młodzieżowej organizacji "Płast" - ukraińskich skautów. Płastuni zajmowali się przygotowaniem fizycznym i wyszkoleniem, a samo słowo "płast", pochodziło od kozaków-zwiadowców - nazywano ich płastunami. Stepan chorował na ciężką chorobę - reumatyzm stawów kolanowych. Były momenty, kiedy chłopiec całkiem nie mógł chodzić. Przyczyną takich problemów stały się warunki wczesnego stadium życia.

Strona numer 29: Stepan był biedny, tak jak i wielu w tamtych latach: nędzne dzieciństwo, I wojna światowa i wojna domowa osłabiły jego zdrowie. Reumatyzm wpłynął na serce, dlatego na przestrzeni dwóch lat chłopcu odmawiali przyjęcia do "Płasta", i tylko dzięki pracy nad sobą zwyciężył chorobę i z sukcesem zdał normy ćwiczeń fizycznych. 1 października 1922 roku został przyjęty do grupy "Wilk" 5 płastowskiego kurenia w mieście Stryj.

Zainteresowania

Rok po wstąpieniu do organizacji "Płast" na egzaminie z "oszczędności", chłopiec napisał: "za zaoszczędzone pieniądze kupiłem sobie płastowy mundur i mandolinę". I rzeczywiście, muzyka zajmowała ważne miejsce w jego życiu: grał na gitarze, grał na mandolinie i zajmował się śpiewem w chórze. A jeszcze do tego lubił sport. W latach studenckich, oprócz takiego spokojnego rodzaju sportu jak szachy, zajmował się dość aktywnymi rodzajami sportu: biegi, jazda na łyżwach, pływanie, a jeszcze do tego - koszykówką, co z naszego punktu widzenia jest rzeczą niespodziewaną. W końcu on był całkiem niewysoki - miał zaledwie 159 centymetrów wzrostu.

Strona numer 30:

Ciężko jest teraz wyobrazić sobie takiego niewysokiego koszykarza. W tym czasie w Europie średni wzrost sportowców, którzy zajmowali się koszykówką wynosił 165-170cm. W ten sposób kolejny raz możemy być zadziwieni uporem młodzieńca. Opanował nawet to, do czego nie miał większych zdolności.

Podróże z "Płastem"

Ulubionym odpoczynkiem Stepana Bandery z dziecięcych lat były podróże. Tą miłość zawdzięczał wędrówkom z "Płastem". To był jeden ze sposobów wychowania młodzieży w tej organizacji. Razem chodzili na wędrówki, uczyli się rozbijać obozowisko, zajmowali się sportem, spędzali wieczory na warcie... Stepan, choć mały wzrostem i niepozorny, był członkiem kierownictwa - zdolności organizatorskie pojawiły się u chłopca od samego dzieciństwa. Ale przyjaciele z "Płasta" zapamiętali go jeszcze ze względu na jego znakomite poczucie humoru. Miał w swoim programie kilka "numerów", które za każdym razem witane były ogłuszającym śmiechem publiki. Chłopcom szczególnie podobało się, gdy Stepan owijał się w prześcieradło, wspinał się na

Strona numer 31:

drzewo i z wielkim patosem i eskpresyjną mimiką wygłaszał przemówienie po hindusku. Umiejętność zarazić swych przyjaciół optymizmem pozostało w charakterze Bandery i w późniejszym okresie.

Zabawy literackie

Wykształcenie, jakie otrzymał Bandera, było dalekim od literatury - Wydział Rolniczo-Lasowy Politechniki Lwowskiej, ale ale jedną z ulubionych zabaw studenckich czasów była taka oto rywalizacja: trzeba było cytaować fragmenty utworów literackich, pieśni ludowych i tak dalej. Rywalizację rozpoczynał Stepan, na przykład, cytatem ze "Słowa o pułku Igora". W pewnym momencie urywał cytat i dalej miał kontynuować jego kolega. Ten również w jakimś momencie przerywać cytat i znowu była kolej Stepana. Albo zadawali pytania na wzór: "Co robiła dziewczyna w ukraińskiej literaturze?". I po kolei odpowiadali: "ona "wyszła wczesnym rankiem wodę brać", "pod gajem zieloniutkim orała siwym wołem", "wyszła słuchać słowika", i tak dalej. Sam Stepan Bandera nie był pozbawiony talentu pisarskiego. Jakiś czas probówał swoich sił w satyrze politycznej.

Strona numer 32:

Ilustracja: logo OUN

Był stałym autorem humorystycznych publikacji w satyrycznej gazecie "Duma narodu" - pisał pod pseudonimem Matwij Gordon.

Konspiracja

O działalności Stepana w OUN w okresie 1927-1933 nikt z rodziny, nawet ojciec, nie wiedział. Możliwe, że wtajemniczeni w organizacyjne sprawy byli jedynie jego bracia Oleks i Wasyl - istnieją zeznania, że widziano u nich podziemną literaturę. I jedynie kiedy w polskiej prasie pojawił się nazwisko Bandery w związku z aresztowaniem, rodzina dowiedziała się o ważnej roli Stepana w walce wyzwoleńczej. Czym tłumaczono taką tajemniczość? Przede wszystkim koniecznością ochrony tajemnicy o działalności. Podziemną organizację tym ciężej wykryć, im lepiej dotrzymuje ona zasad konspiracji - to znaczy tajemnej, ukrytej pracy. Cała organizacja była starannie zamaskowana. Nikt nie znał wszystkich członków organizacji, a jedynie najbliższych współpracowników. Każdy starannie udawał, że osobiście nie jest w nic zaangażowany. I dlatego OUN - wielkiej organizacji - udawało się działać tyle lat skutecznie i bez wykrycia.

Strona numer 33:

Niegrzeczny Stefanko

Mówi się, że Stepan Bandera był wielkim żartownisiem i umiał doskonale robić z siebie człowieka niepoważnego. On zachowywał się tak, że nawet najprzenikliwszy obserwator nigdy nie zgadłby, że ma przed sobą lidera ruchu wyzwoleńczego. Niektóre jego pomysły były na granicy ryzyka. Pewnego mroźnego wieczoru Stepan szedł z kolegą ulicą Akademicką we Lwowie. Pod nogami było dosyć ślisko. Raptem Stepan zatrzymał się i wykrzyknął po polsku: "Proszę się rozstąpić!". Zdziwiony tłum rozstąpił się. Wtedy Stepan wesoło dodał: "student Politechniki Lwowskiej na lodowisku!" - rozbiegł się i szybko przejechał się po lodzie. Trafił na policjantów. Pośmiali się z tego występku, zatrzymali studenta i wyjaśnili, że nie powinien się tak zachowywać, ale koniec końców nie aresztowali go. Dzięki takim wybrykom Bandery, policja znała go jako ekscentrycznego,

Strona numer 34: frywolnego studenta. Po prostu wesoły Stapanek, co z nim zrobisz? W taki sposób odciągał od siebie uwagę, znajdując się na widoku. A tak naprawdę za zabawnym Stepankiem ukrywał się całkiem inny, poważny Stepan.

Pseudonim

W środowisku nacjonalistów był zwyczaj nazywać siebie nie po imieniu, a pseudonimami. Taka tradycja zaczęła się jeszcze z młodzieńczych lat, z "Płasta". Jeden z wielu pseudonimów Stepana Bandery - Baba - przylgnęło do niego jeszcze z młodzieńczych lat. Dla dzieci była to gra, a dla dorosłych - rzecz niezbędna. W szyfrowanych wiadomościach, archiwach, wszyscy członkowie OUN nazywani byli po pseudonimie właśnie w celu konspiracji. Tylko osobista znajomość pomagała zrozumieć, jaki człowiek ukrywa się pod konkretnym pseudonimem. Dzięki temu, choć aktywność OUN była dla wszystkich oczywista, to, kto dowodził organizacją pozostawało tajemnicą. Jedynie bardzo wąski krąg ludzi wiedział o przywódczej roli Bandery w OUN. On sam zawsze był bardzo skromnym studentem-agronomem, starał się nie wyróżniać niczym szczególnym i w środowisku studenckim nazywał się po prostu "Szarym".

Strona numer 35:

Inne pseudonimy Stepana Bandery - Lis, Stepanko, Mały, Rych. Od 1940 roku nazywali go groźnym imieniem Bijlicho.

Przechodzenie granicy

Żeby przeciągnąć na swoją stronę większą grupę ludności, ukraińscy nacjonaliści rozdawali literaturę podziemną. Wyjaśniali w niej metody swojej walki i wzywali do walki za wolność Ukrainy. Dla Stepana Bandery pierwszą rolą w OUN była specjalność "wydawcy". Tak w przenośni można nazwać tą pracę, którą wykonywał na początku lat trzydziestych. Bandera był szefem oddziału kolportacji podziemnych publikacji, a także szefem oddziału techniczno-wydawniczego. Nielegalna literatura - gazety, broszury, ulotki - początkowo przygotowywane były głównie za granicą, dlatego trzeba było opracować trasy przemytu. Właśnie tym zajmował się Bandera. Literaturę najczęściej własnoręcznie przenosili przez granicę pod przykryciem turystów. W tym celu wyrobili fałszywe legitymacje polskiego towarzystwa turystycznego. Jego miłość do podróży była miłością szczerą i jedynie pomagała ukrywać jej prawdziwy cel.

Strona numer 36:

Bandera bardzo często przechodził przez polsko-czeską granicę. Chodził przez most, na którym był oficjalny punkt celny. Wybierał taki czas, żeby nie przyciągać do siebie uwagi - przeważnie chodził wtedy, kiedy tą drogą przechodzili do pracy do Czech robotnicy z Polski. Przy czym, Stepan żartował, że dużo traci przez takie przechodzenie przez granicę. Mówił, że bez przygód takie przechodzenie jest nic nie warte. Bywały i przygody, prześladowanie, strzelaniny i obławy. I nawet takie bezpieczne przejście przez granicę wymagało wybitnego męstwa.

Podziemne wydawnictwo

Wśród najbardziej poważnych przedsięwzięć OUN była organizacja podziemnych drukarni.Do stworzenia takiego ośrodka w Stryju na ziemi lwowskiej w szczególności przyczynił się Bandera. Drukowano tam broszury, ulotki, apele i deklaracje. Początkowo nakład drukarni był niewielki. Zakupu farby i papieru dokonywano we Lwowie, w różnych firmach, by nie przyciągać uwagi. Gotową produkcję przewożono torami kolejowymi. Ale obroty drukarni uległy zwiększeniu i stało się to niebezpieczne.

Strona numer 37:

Dlatego też sprawę rozwiązano w następujący sposób: ze Lwowa do Stryja i z powrotem jeździły wozy. Ze Stryja one jakoby wiozły drewno na sprzedaż (pod górną warstwą była literatura). Ze Lwowa te same wozy wiozły do drukarni papier i farbę, które chowano pod drewnem, którego nie udało się sprzedać. W ten sposób, to samo drewno jeździło na drodze ze Stryja do Lwowa, maskując działalność podziemną. Ulotki, które wychodziły z drukarni, nawiązywały do konkretnych dat historycznych. Każda akcja OUN wspierana była przez ulotki wyjaśniające i bruszury.

Akcje protestu

Główym zadaniem członków OUN było organizowanie akcji przeciwko polskiej władzy. Ich celem było zwrócić uwagę na tragedię Ukrainy. Od tamtego czasu metody walki politycznej praktycznie nie uległy zmianie. Były to demonstracje polityczne, protesty studenckie, strajki, bojkot polskich towarów, masowe akcje - w głównej mierze takie jak w dzisiejszych czasach. Różnica między tym, co OUN robiła w tamtych czasach, a polityką naszych dni jest znaczna. Po pierwsze, nacjonalistów prześladowano za ich działalność,

Strona numer 38:

byli za nią brutalnie karani. Po drugie, OUN cieszyła się szczerym poparciem ludności. To pozwoliło, by przeprowadzane akcje były prawdziwie masowymi. 22 grudnia 1932 roku we Lwowie Polacy przeprowadzili egzekucję dwóch bojowników OUN. Stepan Bandera zorganizował akcję propagandową: o 6 rano, w moment powieszenia nacjonalistów, we wszystkich ukraińskich cerkwiach Lwowa zabiły dzwony. Każdej akcji towarzyszył rozgłos.

Areszt w czasie występów

Ale być działaczem podziemia, to dzieło ryzykowne. Tym bardziej, że na Stepanie Banderze z każdym rokiem spoczywało coraz więcej obowiązków związanych z działalnością lwowskiej komórki OUN. Dlatego też nie umknął uwadze polskich władz. Przejawiało się to w aresztach - było ich pięć w okresie 1930-1933. Pewnego razu Stepan Bandera brał udział w występach chóru: studenci dawali koncerty w cześć Iwana Franki. Celem koncertów było zebranie pieniędzy na wydawanie gazety "Studencka droga". I kiedy chór miał wyjeżdżać z miasta Kałusz do Wojniłowa, Bandera nagle zniknął. Pozostali członkowie chóru szukali zaginionego.

Strona numer 39:

Czekali na niego, ale i tak się nie doczekali. Byli zmuszeni pojechać do Wojniłowa bez Bandery. Już po przybyciu na miejsce, stało się jasne, że student został aresztowany. Dlatego lider chóru przeprosił widzów za spóźnienie. Wyjaśnił, że spóźnienie powstało w skutku z aresztowaniem jednego ze studentów. Widownia serdecznie klaskała wyrażając tym swoje poparcie. Oczywiście, po tym wydarzeniu polska policja odebrała chórowi pozwolenie na występy. Tym razem Bandera nie spędził dużo czasu w areszcie - został wypuszczony po tygodniu.

Dyscyplina w OUN

Wielu przeciwników Bandery szukają w jego zachowaniu tego, czego tak naprawdę w nim nie było. Obwiniają wodza o brutalność i brak litości w stosunku do podwładnych. Dlatego też istnieją kłamliwe wyobrażenia o źródle dyscypliny w OUN: Bandera powiedział - i wszystko było robione jak w zegarku. A on sam miał jakoby unikać pracy, chować się za plecami wykonawców swoich rozkazów. Rozkazy nie były wykonywane pod przymusem. W OUN funkcjonował mechanizm władzy duchowej - bez przymusu fizycznego. Stepan Badnera był restrykcyjny przede wszystkim w stosunku do siebie samego. I dzięki temu miał prawo żądać tego samego od swoich przyjaciół, którzy byli jego podwładnymi. I dlatego kiedy wydał rozkaz, ciężko było się jemu sprzeciwić.

Strona numer 40:

Przykładem męstwa stało się zachowanie Bandery w czasie procesu warszawskiego. Początkowo policja nie wiedziała, że w jej ręce wpadł lider OUN. Kiedy się o tym dowiedziała bezwzględnie go torturowała. Nie bacząc na nieludzkie męki, przewodniczący OUN, zachowywał się godnie.

Więzienne abecadło

Działalność podziemna zmusza do uciekania się do korzystania z różnych szyfrów. Działacze podziemia opracowywali sposoby przekazywania informacji w taki sposób, by była ona niezrozumiała dla osób niewtajemniczonych. Stepan Bandera i jego towarzysze, w trakcie procesu warszawskiego, także korzystali z takiego szyfru - nazywał się więziennym abecadłem. Wszystkich podsądnych przetrzymywano oddzielnie, żeby nie mogli się ze sobą porozumieć. Dlatego podsądni porozumiewali się ze sobą tylko w czasie posiedzeń sądu - dosłownie na oczach śledczych, a ci niczego nie widzieli.

Więzienie

Po zakończeniu sądu, nacjonalistów wsadzono do więzienia, które nazywało się "Święty Krzyż". Były tam bardzo surowe warunki.

Strona numer 41:

To tutaj Polska wsadzała najstraszniejszych przestępców i więźniów politycznych. Więźniów wyprowadzono na spacer zakutych w kajdany i do każdego był przydzielony wartownik. Warunki przebywania w więzieniu były straszliwe, ale nawet w najstraszniejszym więzieniu znaleźli się ci, którzy współczuli dzielnym członkom OUN. Początkowo Stepan Bandera i jego pobratymcy ubrano w okropne łachmany i zmuszali do spania na gołej podłodze. Jednak w więzieniu pracowało kilku Ukraińców, którzy współczuli nacjonalistom. Robili wszystko, by więźniowie otrzymali normalną odzież i materace nabite słomą. Wszystkich towarzyszy Bandery rozkwaterowano w różnych celach.

Mogli porozumieć się między sobą poprzez sekretne zapiski i ogłosili głodówkę, żeby otrzymać wspólną celę. To były straszne dwa tygodnie, ale koniec końców OUNowcy osiągnęli swój cel.

Ludzka godność

Po co nacjonaliści mieli trzymać się razem? Po to, by utrzymywać w sobie ludzką godność. W swoim towarzystwie,

Strona numer 41:

świadomi swojego celu, czuli siłę pozwalającą im kontynuować walkę. Głównym zajęciem w więzieniu było samokształcenie. Każdy uczył się tego, do czego miał skłonności i na co miał ochotę. Uczyli się języków obcych, matematyki, kultury i sztuki, fizyki. Jeden z braci Bandery wykonał bardzo realistyczny model samolotu, kierując się schematami podręcznika mechaniki. Więzień stworzył model z papieru, wzmacniając go zmoczonym chlebem. Pracownicy służby więziennej od razu zabrali model samolotu, a więźniowie śmiali się między sobą, że oto nadzorcy bali się, że na tym drobniutkim samolociku OUNowcy uciekną z więzienia. Na Boże Narodzenie Stepan Bandera zorganizował chór - nauczył swoich towarzyszy spiewać kolędy na cztery głosy. Tak jak i na wolności, tak i w więzieniu był wzorem godności dla swoich przyjaciół.

Los rodziny

Ciężko powodziło się również żonie i dzieciom Stepana Bandery. Był zmuszony ukrywać się od sowieckich służb specjalnych, które starały się go zabić. Konspiracja była na tyle surową, że nawet dzieciom nie opowiadali o tym, kim tak naprawdę był ich ojciec i czym się zajmował.

Strona numer 42:

Kilka lat (1948-1950) rodzina Bandery żyła w obozie dla ukraińskich uchodźców pod wymyślonym nazwiskiem i niemalże nie widziała taty - odwiedzał ich kilka razy w rok. Córka Stepana wspomina: kiedyś, w czasie ciężkiej choroby, pytałam mamę, kim jest ten obcy pan, który pochylił się nad jej łóżeczkiem. Dopiero w późniejszym dzieciństwie Natalka dowiedziała się kim tak naprawdę był jej ojcec. Przy czym, bała się powiedziećo swoim odkryciu nawet młodszemu bratu i siostrze, żeby nie wygadali się przez przypadek. Taka była cena, którą Stepan Bandera musiał zapłacić za swoją walkę.

Byłem bardzo dumny, że sam byłem w stanie rozeznać się w tak ciężkiej sprawie, jednak nawet nie spodziewałem się, że ta wiedza tak szybko mi sięprzyda.

Pewnego razu w naszej klasie, już po lekcjach, pojawił się spór. Jego przyczyną był ten sam porter. Jeden z moich kolegów z klasy zaczął kłótnię, mówił, Bandera to faszysta, a wszyscy banderowcy to bandyci... A ja jemu mówię: - Ty słyszałeś dzwon, ale nie wiesz, gdzie on. Kim są bandyci? To ci, którzy mordują i grabią ludzi dla swojego zysku. A co ty wiesz o Banderze i banderowcach? Niczego nie wiesz, prawda? Opowiem ci. Stepan Bandera nigdy w życiu nie zrobił niczego dla swego zysku. Nigdy nie żył w luksusach, nigdy nie był u władzy,

Strona numer 44: nie cieszył się zaszczytami. Ukrywał się, siedział w więzieniach i w faszystowskich obozach koncentracyjnych. W imię swojej działalności był nawet zmuszony poświęcić szczęście rodzinne. Jego celem była niepodległość Ukrainy. Całe dorosłe życie zajmował się organizacją walki o ten cel. I całe życie próbowano go ubabrać jakimiś oskarżeniami. Ale nikomu się to nie uda - przecież on jest wzorem dla nacjonalistów!

* Ech, Ty! ... - chłopiec zamachnął się, ale nauczycielka przerwała bójkę. - Co się stało? - Zapytała surowo, a ja jej opowiedziałem. Opowiedziałem wszystko, czego dowiedziałem się o Stepanie Banderze. Koledzy i koleżanki z klasy słuchali nie przerywając, nawet nauczycielka patrzyła nieco ze zdziwieniem i z aprobatą. I wtedy zaryzykowałem. Wyciągnąłem z dzienniczka kopię Dekalogu, którą wykonał dla mnie brat i opowiedziałem uczniom z klasy historię swojej rodziny. - No i patrzcie...

Dekalog (dziesięć przykazań ukraińskiego nacjonalisty)

1. Zdobędziesz państwo ukraińskie albo zginiesz walcząc o nie.
2. Nie pozwolisz nikomu plamić sławy ani czci Twego Narodu.

Strona numer 45:

1. Pamiętaj o wielkich dniach naszej walki wyzwoleńczej.
2. Bądź dumny z tego, że jesteś spadkobiercą walki o chwałę Trójzęba Włodzimierzowego.
3. Pomścij śmierć Wielkich Rycerzy.
4. O sprawie nie rozmawiaj z kim można, ale z tym, z kim trzeba.
5. Nie zawahasz się dokonać najniebezpieczniejszego czynu, kiedy tego wymaga dobro sprawy.
6. Nienawiścią i bezwzględną walką będziesz przyjmował wroga Twego Narodu.
7. Ani prośby, ani groźby, tortury, ani śmierć nie zmuszą Cię do wyjawnienia tajemnic.
8. Będziesz dążył do rozszerzenia siły, sławy, bogactwa i obszaru państwa ukraińskiego.

Ten dokument został napisany dla członków OUN. To były te zasady, którymi powinien był kierować się w życiu prawdziwy nacjonalista. Stepan Bandera przestrzegał tych zasad przez całe życie. Jego męstwo i siła charakteru inspirowały do walki wszystkich nacjonalistów, wszystkich tych, którym los Ukrainy nie był obojętny.

Strona numer 46:

Na obrocie Dekalogu napisaliśmy z bratem niewielką tabelkę:

Życie i działalność Stepana Bandery

1. stycznia 1909

Urodził się w wiosce Uhrynów Stary w rodzinie greko-katolickiego duchownego. Lata 1919-1927

Uczył się na wydziale rolniczym Politechniki Lwowskiej

1. lutego 1929

Powstała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)

Czerwiec 1933

Został liderem OUN na ziemiach zachodnioukraińskich

1. czerwca 1934 Aresztowanie Stepana Bandery

18 listopada 1934 - 13 stycznia 1935 Proces warszawski

25 maja 1936 Proces lwowski

1. września 1939

Zaczyna się II wojna światowa

10 września 1939 Wyszedł z więzienia

Luty 1940

Proklamacja Rewolucyjnego Komitetu OUN - Stepan Bandera zostaje jego przywódcą 30 czerwca 1941

Proklamacja Aktu odnowienia Państwa Ukraińskiego 5 lipca 1941 - grudzień 1944

Areszt i osadzenie w faszystowskim obozie koncentracyjnym Sachsenhausen Koniec 1945 roku

Powstanie zagranicznych komórek OUN 1945-1959

Wymuszona emigracja, konspiracyjne życie w Niemczech

1. października 1959

Zginął z rąk kremlowskiego najemnika

Strona numer 47:

Kiedy pod koniec semestru przyszło nam pisać wypracowanie na dowolny temat, ja już wiedziałem, kogo wybrać w charakterze przykładu do naśladowania. Napisz i ty - zostawiłem dla ciebie wolną stronę.

"Stepan Bandera - wypracowanie"